

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

## Z WESELA DO ARESZTU

Data publikacji 02.05.2007

**Wszystko zaczęło się od kradzieży telefonu komórkowego na imprezie weselnej. Później była jazda w bagażniku, kopanie dołu, aż wreszcie 20 kilometrowy marsz w skarpetkach do domu. Wszystko to rozegrało się w powiecie głubczyckim. Pannie młodej i kilku gościom weselnym postawiono już zarzuty. Grozi im kara 5 lat pozbawienia wolności.**

W niedzielę do Komendy Powiatowej Policji w Głubczycach zgłosił się mężczyzna i poinformował, że w nocy był przemocą wciągnięty do bagażnika samochodu, grożono mu śmiercią i kazano kopać łopatą dół. Policjanci niezwłocznie zajęli się tą sprawą.

Jak ustalili, 24-letni Piotr B. poszedł w sobotę na wesele kolegi z pracy. W czasie biesiady weselnej doszło do kradzieży telefonu komórkowego. Podejrzenia padły właśnie na 24-latkę. Później wypadki potoczyły się szybko.

Goście weselni: 46-letni Piotr S., 16-letni Tomasz S. i 31-letni Piotr Z. wsadzili do bagażnika Piotra B. Autem kierowała panna młoda, 24-letnia Agnieszka S. Gdy auto oddaliło się od zabudowań, wyciągnięto mężczyznę z bagażnika i kazano mu się rozebrać do bielizny. Później kazano mu łopatą kopać grób.

Mężczyzna zdołał przekonać weselników do tego, że jest niewinny, więc w końcu ci go wypuścili. 24-latek w skarpetkach przeszedł prawie 20 km zanim dotarł do domu w Głubczycach. Natychmiast zawiadomił policjantów.

Wczoraj sprawcom samosądu przedstawiono zarzut zmuszania mężczyzny do określonego zachowania oraz pozbawienia wolności. Grozi im za to kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Policjanci zajęli się także sprawą kradzieży telefonu podczas wesela. Ustalili, że sprawcą był... wywieziony w bagażniku 24-latek.

Świeżo upieczonej mężatce i pozostałym sprawcom przedstawiono zarzuty zmuszania do określonego zachowania i bezprawnego pozbawienia wolności. Grozi im za to kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności. Taka sama kara grozi sprawcy kradzieży telefonu.